

Wojciech Ślusarczyk

Collegium Medicum im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy

Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

ORCID 0000-0002-0517-5518

Pozycja społeczno-zawodowa farmaceutów pracowników w Polsce (1918-1939) – teoria a praktyka

Socio-professional Position of Pharmacy Employees in Poland (1918–1939) – Theory and Practice

The article aims to depict the socio-professional position of pharmacy employees in the Second Polish Republic (1918–1939) and the factors which influenced their status. In the interwar period, reforms of the pharmacists' education system were implemented, the office of the provincial pharmaceutical inspector was introduced, and bills were adopted to settle the particulars of the profession. Thus, the foundations were created to depart from the former semi-artisanal character of pharmaceutical practice towards an academic and independent profession. This had a positive impact on the social and professional position of pharmacy employees. In theory, they were equal to their employers and representatives of other liberal professions. However, the reforms had awakened their ambitions and expectations. The reality was different, especially during the great economic crisis (1929–1933/35). The salaries of professional pharmacy personnel, especially in the eastern provinces, were not high. Instead of sufficient remuneration, people were still offered – as in the 19th century – housing and board at a pharmacy. The burning problem was unemployment, and the employers did not respect the working time regulations. All this frustrated the employees. Their presumably high socio-professional status was not always reflected in real life.

Keywords: pharmacy, working conditions, society

Słowa kluczowe: farmacja, warunki pracy, społeczeństwo

Wstęp

Celem niniejszego opracowania jest próba udzielenia odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób przedstawiała się społeczno-zawodowa pozycja farmaceutów-pracowników w II Rzeczypospolitej oraz jakie czynniki miały na nią wpływ. Jednocześnie założyć można, że

w porównaniu z okresem sprzed 1918 r. poprawiła się ona ze względu na przeprowadzenie reform prawno-organizacyjnych profesji farmaceutycznej. Z drugiej strony negatywny wpływ na nią miała dekoniunktura gospodarcza i postawa pracodawców. Ponadto pozycja farmaceutów pracowników była pochodną tego, jak postrzegali oni siebie samych, jak oceniali swoje warunki zatrudnienia, w jaki sposób widzieli ich pracodawcy i opinia publiczna. Nie bez znaczenia były również kwestie pochodzenia społecznego i narodowościowego. Na wstępie przyjąć można, że teoretycznie wysoki status fachowego personelu aptek nie zawsze znajdował odzwierciedlenie w codziennej praktyce.

Do przygotowania tekstu wykorzystano szereg źródeł, wśród których najważniejszą rolę pełnią „Kronika Farmaceutyczna”¹, wydawana w dwudziestoleciu międzywojennym przez Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: ZZFP), oraz „Wiadomości Farmaceutyczne”², będące w tym czasie organem prasowym, skupiającego przeważnie pracodawców, Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego (dalej: PPTF).

Reformy prawno-organizacyjne

W chwili odzyskania niepodległości przez Polskę system kształcenia farmaceutów opierał się na XIX-wiecznym modelu obowiązującym w państwach zaborców. Nauka zawodu przewidywała drogę rzemieślniczo-akademicką, z wyraźną przewagą pierwszego składnika. Karierę farmaceuty rozpoczynano od praktyki uczniowskiej, następnie zostawano pomocnikiem aptekarskim (w byłej Galicji: asystentem farmacji). Nauka zawodu odbywała się w aptekach. Większość farmaceutów kończyła ją na tym etapie. Zdolniejsi i bardziej zdeterminowani mogli ukończyć płatne, niepełnowymiarowe, dwuletnie studia, do rozpoczęcia których nie wymagano matury. Ich absolwentami na terenie dawnego zaboru rosyjskiego byli prowizorzy farmacji, w byłej Galicji: magistrzy farmacji, a w byłym zaborze pruskim i na Górnym Śląsku: aptekarze aprobowani, przy czym aprobację otrzymywano po dwóch latach praktyki zawodowej rozpoczętej po studiach. Ponadto w dawnym zaborze rosyjskim pomocnicy aptekarscy mogli prowadzić apteki wiejskie o skromniejszym spektrum działalności niż apteki w miastach. Ze względu na wyraźny rzemieślniczy charakter ścieżki kształcenia farmaceuci nie mogli uzyskiwać doktoratów. Ekwiwalentem stopnia doktora w byłym zaborze rosyjskim był stopień magistra farmacji. Państwo polskie honorowało uprawnienia zawodowe uzyskane na uniwersytetach państw zaborców

- 1 „Kronika Farmaceutyczna” ukazywała się od 1898 r. jako organ prasowy Galicyjskiego Towarzystwa Farmaceutycznego „Unitas” w Krakowie, które w 1919 r. przekształciło się w Oddział Krakowski ZZFP. Zob. E. Szyszko, *Kronika Farmaceutyczna w latach 1898–1939*, „Farmacja Polska” t. 14, 1958, nr 18, s. 304–307; W.W. Głowacki, *Zapomniana prasa farmaceutyczna i stosunek jej do zagadnień pracowniczych*, „Farmacja Polska” t. 15, 1959, nr 9, s. 138–146; F. Nowak, *Farmaceutyczny ruch związkowy w latach międzywojennych*, „Farmacja Polska” t. 26, 1970, nr 3, s. 251–255.
- 2 „Wiadomości Farmaceutyczne” zaczęły ukazywać się już w 1874 r., jako czasopismo Warszawskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, które w 1919 r. weszło w skład PPTF. Zob. H. Bukowiecki, M. Furmanowa, *Stulecie wydania zeszytu pierwszego „Wiadomości Farmaceutycznych”*, „Farmacja Polska” t. 13, 1974, z. 10, s. 945–951; T. Dworecka, *Farmaceuta w świetle ogłoszeń prasowych „Wiadomości Farmaceutycznych” w latach 1921–1939*, [w:] *Zawód farmaceuty na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. B. Urbanek, Warszawa – Katowice 2006, s. 274–275.

przed 1918 r. Jednakże na podstawie okólnika Ministerstwa Zdrowia Publicznego z 23 lipca 1922 r., tytuły i stopnie zawodowe wydane po 27 listopada 1917 r. przez uniwersytety rosyjskie oraz po 1 listopada 1918 r. przez uniwersytety austriackie, a także po 27 grudnia 1918 r. przez uniwersytety niemieckie były uznawane za nieważne i wymagały nostryfikacji na jednym z polskich uniwersytetów³. Powyższe rozwiązania ukształtowane ostatecznie w XIX w. sięgały korzeniami średniowiecza i były traktowane przez farmaceutów jako anachronizm⁴.

W niepodległej Polsce zrealizowano w oparciu o model francuski reformę systemu kształcenia. W 1920 r. wprowadzono wymóg matury dla kandydatów na studia farmaceutyczne, które trwały trzy lata⁵. W 1930 r. rozszerzono i ujednociono ich program oraz wydłużono je do czterech lat. Studiowano na pięciu polskich uczelniach, w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Wilnie i Lwowie⁶. Samodzielny Wydział Farmaceutyczny istniał jednak tylko od 1926 r. na Uniwersytecie Warszawskim⁷. W 1932 r. wprowadzono zasadę, że farmaceutyczna praktyka zawodowa nie może być odbywana przed studiami⁸. Pomimo reformy do 1934 r. kształcono również na poziomie pomocnikowskim. Od kandydatów wymagano jednak matury. Była ona też konieczna na podstawowym, uczniowskim etapie kształcenia. Wyjątkiem był Górny Śląsk, gdzie stopień pomocnika aptekarskiego można było zdobywać jeszcze do 1937 r., a kandydaci nie musieli mieć matury⁹.

Wymóg posiadania egzaminu dojrzałości dla kandydatów na studia zablokował możliwość podniesienia kwalifikacji wielu pomocnikom aptekarskim (asystentom farmacji). W związku z tym od 1926 r. z inicjatywy ZZFP organizowano dwuletnie kursy prowizorskie, dające możliwość zdobycia wyższego wykształcenia według starych zasad. W ich przygotowywanie zaangażowany był Uniwersytet Warszawski oraz Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie. Kursy prowizorskie były z założenia tymczasowe. Zakończono je w 1932 r.¹⁰

Powyższe rozwiązanie należy odczytywać jako krótkotrwały i uzasadniony powrót do standardu poprzedniego stulecia. Pozostałe zmiany – zwłaszcza reformy z 1920 i 1930 r. – miały ogromne znaczenie dla społeczno-zawodowej sytuacji farmaceutów, dawały bowiem podstawy do przekształcenia z czasem rzemieślniczo-akademickiego zawodu farmaceuty w profesję *par excellence* akademicką. Ich owoce zaczęły być widoczne dopiero w latach trzydziestych XX w., gdy w szeregi farmaceutów – w pierwszej kolejności pracowników, a w drugiej właścicieli aptek – zaczęli wkraczać magistrzy farmacji, będący ab-

3 W. Ślusarczyk, *Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej (1919–1939)*, Lublin 2020, s. 105–107.

4 Ibid., s. 381–383.

5 Ibid., s. 105–107.

6 Na początku lat dwudziestych Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie zbojkotował ogólnopolską reformę kształcenia w zakresie farmacji, a następnie zlikwidował studia farmaceutyczne. W 1930 r. pod naciskiem środowisk farmaceutycznych – zarówno pracowników, jak i pracodawców – na lwowskim uniwersytecie utworzono Oddział Farmacji i wznowiono nauczanie. Zob. *Ze związku zawodowego farm. prac.*, „Kronika Farmaceutyczna” t. 2, 1922, z. 2, s. 12; *Z prowincji*, „Kronika Farmaceutyczna” t. 10, 1923, nr 9, s. 12; *Ze związku zawodowego*, „Kronika Farmaceutyczna” t. 9–10, 1921, z. 9–10, s. 85.

7 W. Ślusarczyk, *Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników*, s. 106.

8 Ibid., s. 105–107.

9 Ibid., s. 107.

10 Ibid., s. 358–368.

solwentami polskich uniwersytetów¹¹. Nowy rodzaj wykształcenia dawał im teoretycznie status równy lekarzom, prawnikom itp. Zyskiwali też umiejętności umożliwiające pracę nie tylko w aptekach, lecz również w intensywnie rozwijającym się wówczas przemyśle chemiczno-farmaceutycznym¹².

W państwach zaborców apteki (a także drogerie, hurtownie i wytwórnie chemiczno-farmaceutyczne) kontrolowane były przez lekarzy. Rozwiązanie to, wywodzące się jeszcze ze średniowiecza, podporządkowywało branżę farmaceutyczną przedstawicielom medycyny. Od 1920 r. w Polsce kontrole znalazły się jednak w gestii wojewódzkich inspektorów farmaceutycznych będących farmaceutami. Osobny inspektor nadzorował teren Warszawy. Urząd wojewódzkiego inspektora farmaceutycznego był ważną innowacją¹³. Jej wprowadzenie usamodzielniało profesję farmaceutyczną, uwalniając ją od lekarskiego nadzoru, co bez wątplenia podniosło jej prestiż¹⁴. Fachowe kontrole przyczyniały się na ogół do utrzymywania przez apteki wysokich standardów, co przekładało się bezpośrednio na zdrowie i bezpieczeństwo pacjentów¹⁵.

Późnym sukcesem środowiska farmaceutycznego były również: publikacja *Farmakopei Polskiej II* (1937 r.), obowiązującej na terenie całego kraju, zastępującej lekospisy odziedziczone po zaborcach, uchwalenie Ustawy o wykonywaniu zawodu aptekarskiego (1938 r.), wprowadzającej jednolite standardy w zakresie profesji farmaceutycznej¹⁶, oraz Ustawy o Izbach Aptekarskich (1939 r.), dającej możliwość utworzenia silnego samorządu zawodowego¹⁷. Przeciąganie się prac legislacyjnych nie wynikało tylko z pozaborowej mozaiki prawnej. Istotnym czynnikiem hamującym było również ścieranie się w łonie profesji farmaceutycznej dwóch podgrup – pracodawców reprezentowanych przez PPTF oraz pracowników skupionych w ZZFP¹⁸. Wypracowane z trudem regulacje porządkowały sprawę zawodu, co mogło z czasem przełożyć się na wzrost jego prestiżu i pozycji społeczno-zawodowej zainteresowanych. Ich późne wprowadzenie, zwłaszcza ustawy o izbach, nie pozwoliło jednak na pojawienie się oczekiwanych efektów. Na przeszkodzie stanął bowiem wybuch II wojny światowej.

Dekoniunktura gospodarcza a relacje z pracodawcami

Przed odzyskaniem niepodległości przez Polskę farmacja była często wybierana przez osoby bez większych ambicji, mało zdolnych lub biednych uczniów, którzy nie mogli kon-

11 Ibid., s. 277–278.

12 Ibid., s. 130.

13 Idem, *Problematyka Zjazdu Inspektorów Farmaceutycznych (Warszawa, 7–8 kwietnia 1933 r.)*, [w:] *Dawna Medycyna i Weterynaria. Pacjent*, red. M.Z. Felsmann, J. Szarek, M. Felsmann, Chełmno 2011, s. 629–630.

14 K. Haniś, *Organizacja nadzoru państwowego nad aptekarstwem w II Rzeczypospolitej*, „Farmacja Polska” t. 54, 1998, s. 506–513.

15 W. Ślusarczyk, *Z dziejów opieki zdrowotnej. Aptekarstwo na Kujawach i Pomorzu Gdańskim w latach 1918/20–1951*, Bydgoszcz 2016, s. 250.

16 Dz. U. RP z 1938 r., Nr 23, poz. 202; L. Hammer, *Projekty ustaw o aptekach w II Rzeczypospolitej*, „Kronika Farmaceutyczna” t. 35, 1979, nr 6, s. 349–375.

17 Dz. U. RP z 1939 r., Nr 55, poz. 346. Na temat zmian prawnych w zakresie aptekarstwa, w latach 1918–1939 zob. też: A. Drygas, *Kształtowanie się podstaw prawnych aptekarstwa w przekroju dziejowym. Studia nad podstawowymi źródłami do dziejów farmacji europejskiej i polskiej*, t. 2, Gdańsk 1995.

18 W. Ślusarczyk, *Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników*, s. 339–342.

tynuować nauki w szkole¹⁹. Zmiany po 1918 r. – zwłaszcza reformy w zakresie kształcenia – powodowały, że profesja farmaceutyczna stawała się dla młodych ludzi coraz bardziej atrakcyjna. Wynikiem tego był wzrost liczby studentów – z 600 w roku akademickim 1925/1926 do 1300 w roku 1933/1934. Regres nastąpił w roku 1936/1937, gdy liczba studiujących zmniejszyła się do 1100²⁰. Przyczyną tego był niedawny wielki kryzys gospodarczy (1929–1933/35), powodujący wzrost bezrobocia w aptekach oraz obniżki wynagrodzenia, co przekładało się na spadek liczby kandydatów do zawodu²¹.

Lata kryzysu zaowocowały też zwiększeniem odsetka studentek (i absolwentek) farmacji²². W roku akademickim 1930/1931 wyniósł on 60%²³. Zjawisko to wynikało z trzech przesłanek. Było wynikiem postępującej emancypacji kobiet. Stanowiło nowoczesną, akademicką kontynuację tradycji ludowych zielarek i dworskich panien apteczekowych²⁴. Jego powodem był też jednak przejściowy spadek prestiżu profesji farmaceutycznej. Ambitni, młodzi mężczyźni, dążący do tego, by zarabiać więcej niż kobiety, zamiast farmacji wybierali inne, z ich punktu widzenia bardziej atrakcyjne, profesje²⁵. Pracodawcy natomiast skłaniali się do zatrudniania farmaceutek oferując im niższe zarobki niż mężczyznom²⁶.

Mimo kryzysu w ciągu dwudziestolecia międzywojennego kadry farmaceutyczne zwiększyły się o 52,22% – z 3564 osób w 1923 r. do 5425 w 1938 r. Najwięcej przybywało osób z wyższym wykształceniem: z 1967 (55,19% ogółu) w 1923 r. do 3787 (69,81% ogółu) w 1938 r. Ponadto w stosunku do liczby farmaceutów z wyższym wykształceniem nastąpił proporcjonalny spadek liczby pomocników aptekarskich/asystentów farmacji – z 1597 osób (44,81% ogółu) w 1923 r. do 1638 osób (30,19% ogółu) w 1938 r. Mimo to był on nadal znaczny²⁷, co należy odczytywać jako przejaw ledwie stopniowego uwidacz-

- 19 Por. W. Gąsiorowski, *Pigularz*, Warszawa 1970, s. 14; A. Leśniewska, *Nieprzetartym szlakiem*, [w:] I. Arabas, *Apteczki domowe w polskich dworach szlacheckich. Studium z dziejów kultury zdrowotnej*, Warszawa 2006, s. 311–312, 321, 327.
- 20 M. Marcysiak, *Potrzeby zawodu a dobór treści naukowych w kształceniu farmaceutów w okresie międzywojennym na łamach „Wiadomości Farmaceutycznych”*, [w:] *Zawód farmaceuty*, s. 205.
- 21 *Ibid.*, s. 228–229; D. Kaszczyk-Grodzicka, *Zarys dziejów Uniwersytetu Stefana Batorego i Oddziału Farmaceutycznego w Wilnie*, „Farmacja Polska” t. 52, 1996, nr 16, s. 767.
- 22 T. Dworecka, *Farmaceuta*, s. 278. Por. Cz. Fink-Finowicki, *Trudne początki dzisiejszej feminizacji farmacji*, „Farmacja Polska” t. 31, 1976, nr 11, s. 937–938.
- 23 M. Marcysiak, op. cit., s. 229. Na uniwersytecie w Poznaniu już w 1922 r. udział studentek wśród studiujących na pierwszym roku farmacji wynosił prawie 64%. Tendencja ta utrzymywała się niemal do końca międzywojnia. Zob. P. Skalski, K. Pękacka-Falkowska, *Poznańscy studenci farmacji w latach 1920–1939. Studium z zakresu historii społecznej*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki” 2016, nr 2, s. 148–149, 153, 159.
- 24 A. Magowska, *Udział kobiet w rozwoju badań nad lekiem w II Rzeczypospolitej*, „Farmacja Polska” t. 56, 2000, nr 12, s. 583–589.
- 25 Por. M. E. Kempa, *Kobiety lekarzami*, [w:] *Zawód lekarza na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. B. Urbanek, Warszawa 2009, s. 107; T. Dworecka, *Zawód lekarza dentystry w świetle ogłoszeń z „Przeglądu Dentystycznego” oraz „Kroniki Dentystycznej”*, [w:] *Zawód dentystry – lekarza stomatologa na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. B. Urbanek, Warszawa 2007, s. 192. Niemal pełna feminizacja profesji farmaceutycznej nastąpiła po upaństwowieniu aptek 9 I 1951 r. Przyniosło ono obniżenie zarobków, przez co farmacja przestała być atrakcyjna dla mężczyzn. Zob. S. Dzięcielska-Machnikowska, *Farmaceutyci w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Studium socjologiczne o feminizacji i pozycji społecznej zawodu*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1966, s. 24.
- 26 Dokumentacja Oddziału Wileńskiego ZZFP z lat 1929–1935, w: Litewskie Centralne Archiwum Państwowe [LCAP] w Wilnie, ZZFP w Rzeczypospolitej Polskiej. Oddział w Wilnie, sygn. F. 333. O sytuacji społeczno-zawodowej farmaceutek w latach 1918–1939 zob. W. Ślusarczyk, *Społeczno-zawodowa pozycja polskich farmaceutek w świetle „Kroniki Farmaceutycznej” (1919–1939)*, [w:] *Obywatelki na obcasach. Kobiety w życiu publicznym (XIX–XXI w.)*, t. 2, red. U. Kozłowska, T. Sikorski, A. Wątor, Radzymin – Warszawa 2016, s. 155–171.
- 27 Najlepiej wykształceni byli farmaceutyci w województwach zachodnich i południowych. Stopień pomocnika aptekarskiego przeważał w województwach wschodnich. Zob. T. Dworecka, *Farmaceuta*, s. 278. Zwiększenie liczebności

niania się efektów reform systemu kształcenia²⁸. Powyższe zmiany ocenić trzeba jednak jako istotny krok w stronę podniesienia standardów profesji farmaceutycznej i wzrostu prestiżu jej przedstawicieli²⁹. Reformy rozbudziły ambicje farmaceutów. W latach trzydziestych podnosili często swoje kwalifikacje uczestnicząc w kursach, organizowanych między innymi w związku z wydaniem w 1937 r. *Farmakopei Polskiej II*³⁰. W tym samym czasie zaczęli zdobywać stopnie doktorskie³¹.

Przed 1918 r. stosunki między pracodawcami a pracownikami panujące w aptekach były często kontynuacją średniowiecznego modelu cechowego. Wynikały bezpośrednio z zarysowanego wyżej rzemieślniczego systemu kształcenia³². Pracownicy, zwłaszcza uczniowie, mieszkali często przy aptekach, żywiąc się potrawami przygotowywanymi przez żony aptekarzy³³. Pracodawcy oszczędzali nierzadko na jadłospisie i zapleczu socjalnym pracowników. Posiłki bywały monotonne. Nie wydzielano jadalni oraz sypialni. Nie wyznaczano regularnych przerw na jedzenie. Pożywiano się w pośpiechu, wykonując jednocześnie recepty. Rozwiązanie to było odporne na upływ czasu. W okresie międzywojennym, gdy właściciele aptek nie mogli lub nie chcieli oferować odpowiednio wysokich zarobków, proponowali rekompensatę w postaci wyżywienia i możliwości zamieszkania w pokoju przy aptece. Był to dość częsty proceder, zwłaszcza we wschodnich, biedniejszych województwach³⁴. Nasilał się w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego, podczas którego pracodawcy szukali oszczędności. Z ofert takich korzystać musieli magistrzy farmacji, pod względem statusu zawodowego równi teoretycznie właścicielom aptek, lekarzom czy prawnikom. Sytuacja ta wywoływała wśród nich narastającą frustrację³⁵. Jako przykład niech posłuży anonimowy artykuł pod tytułem *Średniowiecze na Pomorzu*, opublikowany w 1937 r. w „Kronice Farmaceutycznej”, wydawanej przez ZZFP:

Praca w aptekach na Pomorzu odbywa się w warunkach urągających najskromniejszym wymaganiom higieny i kultury. Płace personelu i niehigieniczne warunki pracy przypominają smutne czasy głębokiego średniowiecza [...]. Przerwę obiadową skraca się bardzo często do jednej godziny. Najgorzej jeśli chodzi o czas pracy, przedstawiają się apteki w Gdyni [...]. Dwugodzinna przerwa obiadowa przeważnie nie istnieje, jest tylko chwilka czasu na zjedzenie obiadu [...]. Tak jest zresztą w pozostałych miastach Pomorza. Jeżeli spróbujemy policzyć, to wypadnie 30 i kilka godzin nieprzerwanej pracy, nie licząc naturalnie przerwy

kadr dotyczyło też lekarzy. W 1921 r. było ich 5548, a w 1938 r. – 12 592. Zob. E. Więckowska, *Ogólna charakterystyka grupy zawodowej lekarzy w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Zawód lekarza na ziemiach polskich*, s. 149, 154.

28 M. Marcysiak, op. cit., s. 205.

29 T. Dworecka, *Farmaceuta*, s. 277.

30 Zob. *Sprawy zawodowe*, „Kronika Farmaceutyczna” 31 VII 1930 r., nr 14, s. 150.

31 Zob. *Pierwszy doktorat farmacji Uniwersytetu Warszawskiego*, „Wiadomości Farmaceutyczne” 10 VII 1927 r., nr 28, s. 629–630; *Sprawy zawodowe*, „Wiadomości Farmaceutyczne” 25 III 1934 r., nr 12, s. 175.

32 E. Więckowska, *Pracownicy apteczni w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Zawód farmaceuty*, s. 105–116.

33 Więcej na ten temat w: W. Ślusarczyk, *Dieta pracowników aptek na przełomie XIX i XX w. w świetle Pigularza Władysława Gąsiorowskiego oraz Nieprzetartym szlakiem Antoniny Leśniewskiej*, [w:] *Historia diety i kultury odżywiania. T. 3, Zalecenia i regulacje dotyczące odżywiania w historii Europy (XII–XXI w.) i w wybranych kulturach pozaeuropejskich*, red. B. Plonka-Syroka, A. Syroka, Wrocław 2020, s. 160.

34 T. Dworecka, *Farmaceuta*, s. 290.

35 W. Gąsiorowski, op. cit., s. 237, 262.

na obiad, oraz czasu na zjedzenie śniadania i kolacji, które zresztą zjada się w aptece³⁶.

Cytat powyższy jest również jednym ze świadectw tego, że w aptekach międzywojennej Polski pracownicy czuli się niedowartościowani ze względu na niedostateczne ich zdaniem zarobki oraz zauważali częste nieprzestrzeganie czasu pracy. Oba zjawiska interpretowali jako wyzysk ze strony pracodawców, nieliczący z godnością i wykształceniem wyzyskiwanych³⁷.

Poziom materialny właścicieli i pracowników aptek zależał w znacznym stopniu od ogólnokrajowej sytuacji gospodarczej. Początek lat dwudziestych był pod tym względem bardzo trudny. Zrujnowana I wojną światową Polska finansowała działania zbrojne związane z ustaleniem granic. Dotychczasowe rynki zbytu przestały istnieć. Narastającym i najbardziej palącym problemem stała się inflacja³⁸. Wszystko to wpływało negatywnie na położenie ekonomiczne aptek, a więc także na zarobki farmaceutów pracowników³⁹. Stabilizację przyniosła dopiero reforma walutowa w 1924 r. Wprowadzenie polskiego złotego poprawiło ogólną koniunkturę, co przełożyło się na korzystną sytuację aptek. Jej beneficjentami byli jednak w pierwszej kolejności pracodawcy⁴⁰. Najbardziej rentowne apteki znajdowały się w województwach zachodnich oraz w dużych miastach, co przekładało się na zarobki personelu⁴¹. Najwyższe uposażenia oferowano na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku⁴². W 1925/1926 r. przeciętna pensja magistra farmacji w województwie pomorskim wynosiła 350–400 zł, a na Wołyniu tylko 150 zł⁴³. Wynagrodzenia rosły ze stażem pracy⁴⁴. W dogodnych warunkach zarobki farmaceutów pracowników plasowały ich więc w gronie klasy średniej⁴⁵. Wyraźne pogorszenie sytuacji nastąpiło w latach

36 *Średniowiecze na Pomorzu*, „Kronika Farmaceutyczna” 1 V 1937 r., nr 9, s. 118–119.

37 Zob. W. Ślusarczyk, *Warunki pracy personelu aptek pomorskich w latach 1920–1939*, [w:] *Pieniądz – Kapitał – Praca – Wspólne dziedzictwo Europy – Białoruś – Litwa – Lotwa – Polska – Rosja – Słowacja – Ukraina*, red. K. Filipow, Warszawa 2008, s. 225–234.

38 M. Leczyk, *Druga Rzeczpospolita 1918–1939. Społeczeństwo. Gospodarka. Kultura. Polityka*, Warszawa 2006, s. 62–96, 127–137.

39 *Posiedzenia Nadzwyczajne Warszawskiego Tow. Farmaceutycznego w d. 2, 4 i 10 grudnia 1919 r.*, „Wiadomości Farmaceutyczne” I 1920 r., nr 1 i 2, s. 6–7; *Sprawy zawodowe*, „Wiadomości Farmaceutyczne” 15 VII 1922 r., nr 14, s. 9; *Ze związku zawodowego*, „Kronika Farmaceutyczna” I 1921 r., z. 1, s. 6–7; *Z Oddziału Małopolskiego „Unitas”*, „Kronika Farmaceutyczna” I 1923, z. 1, s. 6–7.

40 Zob. B. Wodyński, B. Wachulec, W. Ślusarczyk, *Apteka „Pod Złotym Orłem” w Bydgoszczy*, Łódź 2008, s. 77; M. Bilek *Apteki i aptekarze południowej Małopolski do 1951 roku*, Nowy Targ 2009, s. 316.

41 T. Dworecka, *Farmaceuta*, s. 291.

42 *Ibid.*, s. 290.

43 *Opinia Okręgu Pomorskiego PPTF w sprawie zarobków fachowego personelu aptek w województwie pomorskim (1925 r.)*, w: *Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu*, sygn. 12122.

44 J. Zuchora, *Zawód farmaceuty jego rola i status w opinii czasopisma „Farmacja Współczesna” w latach 1932–1939*, [w:] *Zawód farmaceuty*, s. 263.

45 W tym czasie pensja nauczyciela pracującego w Tarnowie wynosiła 100–300 zł miesięcznie. W latach 1927–1937 średnie pensje w skali kraju dla wybranych zawodów kształtowały się w następujący sposób: 750–2000 zł – lekarz, 219–240 zł – nauczyciel, 500–1100 zł – urzędnik sądowy, 150–700 zł – policjant, 199–2000 zł – pracownik bankowy, 150 zł – gонец (na etacie państwowym), 300 zł – sekretarz (na etacie państwowym), 1050 zł – dyrektor (na etacie państwowym). W 1934 r. w Krakowie ceny wybranych produktów spożywczych kształtowały się następująco: kilogram masła – 1,80–2,30 zł, kilogram cukru – 1,05 zł, kilogram słoniny – 1,80–2,00 zł, kilogram kielbasy – 1,50–2,50 zł, jajko – 3–10 gr. Zob. J.A. Szwagrzyk, *Pieniądz na ziemiach polskich X–XX w.*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1990, s. 296–297.

wielkiego kryzysu gospodarczego⁴⁶. Obroty aptek zmniejszyły się wówczas o 30–50%⁴⁷. Efektem tego było obniżenie wypłacanych pensji. W 1935 r. właściciele aptek warszawskich zmniejszyli je o 25–40%⁴⁸. Magister farmacji w województwach wschodnich zarabiał wówczas zaledwie 50 zł, przy czym zgodnie z anachronicznym już modelem, pracodawca zapewniał mu pokój przy aptece i wyżywienie⁴⁹. W 1934 r. Czesław Nałęcz i Edmund Szyszko, czołowi działacze ZZFP, przedstawiali sytuację jako tragiczną:

Sytuacja farmaceutów pracowników dzięki obojętności naszego ogółu staje się coraz bardziej katastrofalną. Przeciętna płaca nie odpowiada elementarnym potrzebom człowieka inteligentnego. [...] Warunki płacy i pracy w aptekach prywatnych – to powolne konanie, sytuacja na terenie Ubezpieczalni Społecznej – to oczekiwanie na egzekucję⁵⁰.

Drugim ze wspomnianych problemów dotyczących farmaceutów pracowników, występującym przez cały okres międzywojnia, było częste nieprzestrzeganie przez pracodawców przewidzianego przez przepisy, 42-godzinnego tygodnia pracy. W sprawie tej interweniował ZZFP⁵¹. Mimo to, zwłaszcza w prowincjonalnych aptekach, tygodniowy czas pracy był znacznie przekraczany. W wielu placówkach, zwłaszcza w dawnym zaborze pruskim, wynosił z górą 60 godzin. Pracodawcy nie płacili przy tym za nadgodziny. Ponadto pracownicy często nie otrzymywali urlopu, a w przypadku chorobowego musieli je potem odpracowywać⁵².

Podczas wielkiego kryzysu gospodarczego zjawiskiem godzącym w pozycję społeczno-zawodową fachowego personelu aptek była redukcja zatrudnienia. Najczęściej zwalniano długoletnich pracowników, którym przysługiwały wyższe zarobki⁵³. Problemem stało się zatrudnianie bez jakiegokolwiek umowy⁵⁴. Właściciele aptek przyjmowali młodych magistrów farmacji na roczną, bezpłatną praktykę, po czym zastępowali ich nowymi praktykantami⁵⁵. Na miejsce farmaceutów zatrudniano też nielegalnie osoby bez odpowiedniego wykształcenia. W okresie tym bez pracy pozostawało około 400 farmaceutów⁵⁶. Wskutek tego, poszukując zatrudnienia, byli oni w stanie podjąć pracę w niemal każdym zakątku kraju. Kurczący się rynek zmuszał do porzucania profesji⁵⁷. O trudnościach w znalezieniu

46 W. Giermaziak, *Farmacja polska w latach 1926–1939*, „Farmacja Polska” t. 66, 2010, nr 8, s. 556.

47 J. Zuchora, op. cit., s. 263; W. Ślusarczyk, *Apteki pomorskie w obliczu kryzysu ekonomicznego (1929–1935/36)*, „Apothecaria Bydgosztiana. Studia z Dziejów Farmacji i Medycyny” t. 10, 2008, s. 65–70.

48 *Z Oddziału Warszawskiego*, „Kronika Farmaceutyczna” 16 V 1935 r., nr 10, s. 148.

49 W. Ślusarczyk, *Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników*, s. 136.

50 E. Szyszko, Cz. Nałęcz, *Do ogółu Farmaceutów Pracowników i wszystkich Oddziałów Z. Z. F. P.*, „Kronika Farmaceutyczna” 1 XII 1934 r., nr 23, s. 459. Ta sama treść została zawarta w okólniku Zarządu Głównego z 21 XI 1934 r., wysłanego do oddziałów ZZFP. Zob. LCAP, ZZFP w Rzeczypospolitej Polskiej. Oddział w Wilnie, sygn. F. 333.

51 *Protokół VIII-go Zjazdu Delegatów Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w dn. 5, 6 i 7 kwietnia 1924 r.*, „Kronika Farmaceutyczna” VI 1924 r., nr 5, s. 3; *Ruch Związkowy*, „Kronika Farmaceutyczna” VII–VIII 1925 r., nr 7–8, s. 14; Archiwum Państwowe w Lublinie. Oddział w Chełmie, Z. Kurzyk, *Wstęp do zespołu Apteka Józefa Papużyńskiego w Chełmie (1918–1939)*, maszynopis, 1960 r.

52 *Ruch związkowy*, „Kronika Farmaceutyczna” 1 VIII 1935 r., nr 14–15, s. 224–225.

53 M. Lorek, *Aptekarstwo na Śląsku w latach 1924–1936*, [w:] *Zawód farmaceuty*, s. 311.

54 *Sprawy zawodowe*, „Kronika Farmaceutyczna” 28 II 1929 r., nr 4, s. 48–49.

55 T. Dworecka, *Farmaceuta*, s. 291.

56 Zob. Okólnik Zarządu Głównego do oddziałów ZZFP z 26 X 1933 r. w: LCAP, ZZFP w Rzeczypospolitej Polskiej. Oddział w Wilnie, sygn. F. 333; Cz. Nałęcz, *Przed XVII Zjazdem Delegatów Z.Z.F.P.*, „Kronika Farmaceutyczna” 1 III 1934 r., nr 5, s. 68.

57 T. Dworecka, *Farmaceuta*, s. 283.

niu pracy mimo posiadania wysokich kompetencji świadczy list dr Florentyny Kudrzyckiej związanej wcześniej z Warszawą, przysłany do biura pośrednictwa pracy przy Oddziale Wileńskim ZZFP:

Proszę uprzejmie o zapisanie mnie na listę poszukujących pracy w Wilnie. Posiadam 5-cio letnią praktykę magisterską w jednej z aptek warszawskich, prawo zarządu apteką, praktykę w laboratorium analityczno-chemicznym, bakteriologicznym i farmakognostycznym (analizy chemicznej, farmakogn. i do djagnozy lekarskiej), kilka prac naukowych i współpracę w podkomisji farmakognostycznej Farmakopei Polskiej, pracę asystencką na Wydz. Farm. Uniw. Warsz.⁵⁸

Farmaceuci pracownicy czuli narastającą frustrację, potęgowaną przez oczekiwania rozbudzone w wyniku kolejnych reform. Dobrym tego przykładem jest anonimowy, pełen ironii tekst opublikowany w 1920 r. w „Kronice Farmaceutycznej”:

[...] pracownicy [...] otrzymali jednomiesięczną gażę „na ubranie”. Ponieważ obecnie [ubranie – W.Ś.] kosztuje wielkie sumy, przeto powstały dwa projekty. Pierwszy, ażeby jedno ubranie kupowało dwóch pracowników, naturalnie już używane, lub po tyfusowych, kupione na targu, gdyż o nowym przy dzisiejszych cenach nie ma mowy. Gdy jeden pracuje w aptece, drugi miał czekać w bieliźnie w domu na swoją zmianę. Zachodzi jednak rozwiązanie pytania, jak załatwić lukę pomiędzy jedną zmianą, a drugą. Trudność powiększyły jeszcze dwie koleżanki, gdyż jedna jest dość tęga, a druga szczupła. Projekt drugi, ażeby każdy kupił sobie za te pieniądze maskę i pasek z prawdziwego płótna z liściem skórzanym, na wzór figowego. Na plecy projektuje się pelerynkę z jakiegokolwiek taniego materiału z napisem: „Oto człowiek, od którego wymaga się matury i trzech lat studiów uniwersyteckich i oto jego garnitur, jaki mógł sobie kupić przy realizacji swej uczoneści na pieniądze.” Suma otrzymana prawdopodobnie wystarczy⁵⁹.

W dobie wielkiego kryzysu gospodarczego krytyczną (auto)diagnozę profesji farmaceutycznej stawiali członkowie Stowarzyszenia „Nowa Farmacja”, założonego w 1931 r. przez młodych magistrów farmacji, którzy nie identyfikowali się z PPTF i ZZFP. Ze względu na to, że znajdowali się przeważnie na początku swojej kariery zawodowej, ich punkt widzenia reprezentował część środowiska pracowniczego. Jako przykład przytoczmy fragment tekstu opublikowanego w 1934 r. w „Farmacji Współczesnej”, czasopiśmie stowarzyszenia:

Bierność, bezradność życiowa, apatia, godzenie się z losem nie przystoi nam młodym magistrów farmacji. W naszych rękach przyszłość nasza. [...]. Sprawy nasze stoją obecnie źle. Jesteśmy rozbici, zdezorientowani, znękani, przygnębieni. [...]. Zreformujemy, zorganizujemy, uleczyliśmy siebie i nasz zawód⁶⁰.

Wprawdzie okresy stabilizacji gospodarczej w latach 1924–1929, a zwłaszcza 1935–1939 wpływały korzystnie na sytuację ekonomiczną, a więc i pozycję społeczno-zawodo-

58 Podanie dr Florentyny Kudrzyckiej do Oddziału Wileńskiego ZZFP o wpisanie na listę poszukujących pracy (8 VI 1933 r.), w: LCAP, ZZFP w Rzeczypospolitej Polskiej. Oddział w Wilnie, sygn. F. 333.

59 Ze Związku zawodowego, „Kronika Farmaceutyczna” 1 III 1920 r., z. 5, s. 34.

60 Cyt za: J. Zuchora, op. cit., s. 251–252.

wą farmaceutów pracowników, przez co głosy krytyczne stawały się rzadsze, to jednak nie zniknęły zupełnie. Należy więc stwierdzić, że wspomniane poczucie frustracji i wykorzystywania przez pracodawców występowało przez cały czas⁶¹. Świadczy o tym dobitnie tekst z „Kroniki Farmaceutycznej” opublikowany w 1939 r.:

Minione 20 lat, a szczególnie ostatni okres kilkuletni – to nieprzerwane pasmo wykrywania pracowników farmaceutycznych na wszystkich niemal odcinkach ich pracy zawodowej. Farmaceuci – zatrudnieni w lwiej części w aptekach prywatnych, wciąż jeszcze z b. małymi wyjątkami pracują według zasad średniowiecznych⁶².

Farmaceuci pracownicy oczami pracodawców i opinii publicznej

Sposób postrzegania farmaceutów pracowników przez właścicieli aptek nie został do tej pory w pełni opracowany. Wstępna analiza „Wiadomości Farmaceutycznych” pozwala jednak stwierdzić, że cechowała go ambiwalencja. Jest ona widoczna w stosunku PPTF do ZZFP. Pracodawcy z jednej strony widzieli w nim organizację adwersarzy, z drugiej zaś najbliższych – naturalnych sojuszników; jednocześnie nieodpowiedzialnych, aroganckich i nierozsądnych „bolszewików” organizujących strajki w aptekach, jak i skłonnych do kompromisu fachowców współdziałających na rzecz profesji farmaceutycznej i kraju. Co istotne, negatywne postrzeżenie ZZFP nasilało się w okresach dekonjunkury gospodarczej, gdy ten intensyfikował działania na rzecz interesów pracowniczych⁶³. Z pewną ostrożnością ocenę tę możemy rozciągnąć na całe środowisko farmaceutów pracowników, których zresztą ponad połowa była skupiona w ZZFP⁶⁴. Pracodawcy zdawali sobie sprawę, że ich podwładni z dyplomami uniwersyteckimi są im przynajmniej w teorii równi, więc ich relacje nie mogą polegać na stosunku fabrykantów do proletariatu⁶⁵. Przedstawione powyżej informacje każą jednak sądzić, że praktyka nie pokrywała się całkowicie z teorią.

Opinia publiczna na temat farmaceutów pracowników nie była do tej pory przedmiotem analiz. Można przy tym przyjąć, że miała raczej charakter pozytywny, z wyjątkiem lat dwudziestych, gdy w aptekach wybuchały strajki. Krytyczne głosy płynęły wówczas głównie ze środowisk konserwatywnych. Dla przykładu przytoczmy publikację z 1919 r. zamieszczoną w „Gazecie Warszawskiej” w związku ze strajkiem w stołecznych aptekach:

Najenergiczniej protestujemy przeciwko barbarzyńskiemu strajkowi w aptekach. Nie wchodząc w to czy pracodawcy są lub nie są w porządku względem swo-

61 Więcej na ten temat w: W. Ślusarczyk, *Bogaci i biedni – aptekarze i ich pracownicy. Wizerunek polskich farmaceutów w okresie dwudziestolecia międzywojennego na przykładzie czasopisma „Kronika Farmaceutyczna”*, [w:] *Bogactwo i bieda. Krytyczno-porównawcza analiza dyskursów*, red. B. Płonka-Syroka, Wrocław 2014, s. 119–130.

62 *Dość wykrywania*, „Kronika Farmaceutyczna” 16 I 1939 r., nr 1–2, s. 7.

63 Por. *Bezrobocie pracowników aptekarskich*, „Wiadomości Farmaceutyczne” I 1920, nr 1–2, s. 16–17; *Przegląd prasy*, „Wiadomości Farmaceutyczne” 4 VIII 1935 r., nr 31, s. 454; *Rok 1935*, „Wiadomości Farmaceutyczne” 5 I 1936 r., nr 1, s. 1; *III doroczny zjazd farmaceutów w Poznaniu poświęcony sprawom obrony przeciwlotniczo-gazowej Państwa*, „Wiadomości Farmaceutyczne” 22 V 1938 r., nr 21, s. 229. Więcej na ten temat w: W. Ślusarczyk, *Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej z perspektywy Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego, w świetle „Wiadomości Farmaceutycznych” (1919–1939)*, „Tabularium Historiae” t. 3, 2018, s. 153–185.

64 W. Ślusarczyk, *Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników*, s. 285.

65 *Sprawy zawodowe*, „Wiadomości Farmaceutyczne” 1 V 1921 r., nr 9, s. 5.

ich pracowników, zaznaczamy oburzenie nasze na rozmyślną odmowę pomocy chorym, na dzikie narażanie społeczeństwa polskiego na niepowetowane straty w tem, co ono ma najdroższego w życiu i zdrowiu swych członków.

Widziałyśmy podobne strajki w bolszewickim raju; wiemy, jakie z nich bywają skutki. Niektóre z nas pamiętają masowe pogrzeby niemowląt z przytułków po strajku pielęgniarek w Kijowie. Czyżby niepodległa Polska na to pozbyła się moskala, aby go potem w najgorszych jego poczynaniach naśladować⁶⁶?

Farmaceuci pracownicy jawią się więc tu jako jednostki antyspołeczne, ryzykujące zdrowiem i życiem pacjentów w imię swoich materialnych korzyści. Po ustabilizowaniu sytuacji gospodarczej w 1924 r. strajki w aptekach były już rzadkie⁶⁷. Nie podejmowano ich również w dobie wielkiego kryzysu gospodarczego. W związku z tym przypuszcza można, że farmaceuci pracownicy przestali przyciągać uwagę prasy. Kwestia ta wymaga jednak przeprowadzenia pogłębionych badań.

Właściciele aptek, podobnie jak w czasach zaborów, należeli do lokalnych elit⁶⁸. Było to widoczne zwłaszcza na prowincji, gdzie jako nieliczni mieli wyższe wykształcenie i względnie duży majątek, co umożliwiało im prowadzenie działalności społecznej. Byli burmistrzami, zakładali banki spółdzielcze, ochotnicze straże pożarne, chóry itp.⁶⁹ Nieco mniejszą aktywność wykazywali w dużych miastach, być może dlatego, że jako przedstawiciele rozbudowanego sektora opieki zdrowotnej nie wyróżniali się na tle innych, przez co nie czuli takiej presji otoczenia na angażowanie się w sprawy społeczne jak ich prowincjonalni koledzy⁷⁰. Na podobną działalność nie mogli sobie na ogół pozwolić ubożsi od właścicieli pracownicy aptek. Ze względu na obciążenia etatowe mieli też na to mniej czasu niż pracodawcy. Niewykluczone jednak, że efekt wysokiej pozycji społecznej właścicieli aptek obejmował w pewnym stopniu również zatrudniany przez nich fachowy personel. Musimy też pamiętać, że w małych miejscowościach apteka postrzegana była jako miejsce wyjątkowe. Pacjenci, rezygnując z wizyty u lekarza, zwracali się bezpośrednio do farmaceuty⁷¹. Trafna diagnoza i skuteczny lek recepturowy zapewniały mu szacunek⁷². Apteka onieśmiała wystrojem i zapachem⁷³. Melchior Wańkowicz opisując kresowe, re-

66 *Wobec strajku w aptekach*, „Gazeta Warszawska” 12 XII 1919 r., nr 339, s. 5. Zob. też: *Mimochodem...*, „Kurjer Warszawski” 10 XII 1919 r., nr 341, wyd. wieczorne, s. 5.

67 W. Ślusarczyk, *Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników*, s. 319.

68 Zob. M. Bilek, op. cit., s. 165, 177, 243; W. Ślusarczyk, *Z dziejów opieki zdrowotnej. Rozwój aptekarstwa na ziemiach polskich (XIX–XX w.) na przykładzie apteki w Pabianicach*, Bydgoszcz 2014, s. 72.

69 J. Majewski, *Pozaprofesjonalne zainteresowania wielkopolskich aptekarzy w XIX–XX wieku*, [w:] *Zawód farmaceuty*, s. 167–171; W. Ślusarczyk, *Z dziejów opieki zdrowotnej. Aptekarstwo*, s. 162.

70 B. Wodyński, B. Wachulec, W. Ślusarczyk, op. cit., s. 78–80; K. Hanisz, W. Ślusarczyk, *Apteki i aptekarstwo fódzkie. Apteka przy Placu Wolności w Łodzi*, Łódź 2011, s. 62–64; W. Ślusarczyk, *Z dziejów opieki zdrowotnej. Aptekarstwo*, s. 166–167.

71 Zob. W. Gąsiorowski, op. cit., s. 75, 105, 125, 132. Tradycja ta była żywa także po II wojnie światowej. Dowodem na to są wspomnienia Aleksandra Drygasa, który w połowie lat pięćdziesiątych XX w., pracując w aptece w Kramsku, leczył nielegalnie okoliczną ludność. Była to przy tym inicjatywa pacjentów, a nie farmaceuty. Zob. A. Drygas, *Jestem wychowankiem poznańskiej farmacji*, „Apothecaria Bydgosziana. Studia z Dziejów Farmacji i Medycyny” t. 5, 2007, s. 42–43.

72 W prawdzie w okresie międzywojnia, ze względu na rozwój polskiego przemysłu chemiczno-farmaceutycznego, w aptekach coraz częściej sprzedawano leki gotowe, jednak leki recepturowe nadal odgrywały wówczas ważną rolę. M. Marcysiak, op. cit., s. 193.

73 A. Chodkowska, *Postać aptekarza w literaturze polskiej i w pamiętnikach drugiej połowy XIX wieku i pierwszej połowy XX stulecia*, [w:] *Zawód farmaceuty*, s. 156.

alia pisał: „apteka to wielkie na prowincji słowo. To – klub, to pierwsza porada, to zapach ingrediencji, w którym stoją wonie całego, dalekiego świata”⁷⁴. W odczuciu pacjentów farmaceuta miał cechy uczonego alchemika. Zapewne w jakimś stopniu dotyczyło to również pracowników⁷⁵. Mimo tego więc, że w powszechnym odczuciu praca w aptece nie była tak prestiżowa jak w gabinecie lekarskim czy kancelarii prawnej, odbierano ją raczej pozytywnie. Wpływała na to tradycyjnie wysoka pozycja społeczna aptekarzy oraz coraz bardziej widoczne efekty reform. Korzystny wpływ na społeczno-zawodową sytuację farmaceutów pracowników miało bowiem stopniowe upowszechnianie się w świadomości zbiorowej faktu przekształcania farmacji w profesję w pełni akademicką. Obecna w literaturze przełomu XIX i XX w. tendencja do naśmiewania się z farmaceutów jako ludzi słabo wykształconych, ograniczonych intelektualnie i chciwych zanikła właśnie w okresie dwudziestolecia międzywojennego⁷⁶.

Stosunek do ogółu farmaceutów, a więc również do personelu aptek zmienili też lekarze. Przestali traktować ich jako podporządkowanych sobie wyrobników, lecz zaczęli postrzegać jako partnerów⁷⁷, a nawet konkurentów. Kwestionowali ich kompetencje do prowadzenia laboratoriów analitycznych, co wynikało z obawy przed utratą tej części rynku usług medycznych⁷⁸. Na łamach prasy zawodowej stosowali wobec farmaceutów określenia takie jak „nieuctwo”, „partactwo” czy „ignorancja”⁷⁹. Postawę tę należy jednak odczytywać à rebours, jako świadomość wzrostu fachowości farmaceutów osiągniętego dzięki reformom studiów. Konkurentów w farmaceutach dostrzegli także właściciele wytwórni chemiczno-farmaceutycznych, którzy najczęściej nie mieli kierunkowego wykształcenia. Obawiali się, że nowi magistrzy farmacji zajmą niebawem ich miejsce⁸⁰. Taka wizja przyszłości była jednym z postulatów ZZFP. Mimo fachowego przygotowania absolwentów studiów magisterskich do pracy w przemyśle, zdecydowana większość z nich pracowała w aptekach, co również rodziło poczucie frustracji⁸¹.

Pochodzenie społeczne i narodowościowe

Obecny stan badań nie pozwala dokładnie określić pochodzenia społecznego ogółu fachowego personelu aptek. Szczegółowe dane odnoszące się do właścicieli i pracowników aptek województwa śląskiego podaje Magdalena Lorek: 30% wywodziło się z rodzin

74 *Wybitny pisarz o aptece i aptekarzu kresowym*. Przedruk z czasopisma „Polski Czerwony Krzyż” nr 10, 1937, „Wiadomości Farmaceutyczne” 6 II 1938 r., nr 6, s. 64.

75 Kwestia ta powinna zostać szczegółowo zbadana.

76 Zob. np. M. Bałucki, *Dom otwarty*, [w:] *Pisma wybrane*, t. 12, Kraków 1956, s. 87; *Aptekarz w nowej komedii*, „Wiadomości Farmaceutyczne” 1 XI 1923 r., nr 41, s. 11; A. Marek, *Aptekarze w literaturze pięknej XIX wieku*, [w:] *Zawód farmaceuty*, s. 63–78; A. Chodkowska, op. cit., s. 140. Por. K. Hanisz, *Apteka, aptekarz i lek w wybranych utworach literackich*, „Farmacja Polska” t. 52, 1996, nr 24, s. 1160–1162.

77 A. Chodkowska, op. cit., s. 157.

78 *W obronie lekarzy analityków i bakteriologów*, „Nowiny Społeczno-Lekarskie” 15 II 1933 r., nr 4, s. 46–47; A. Magowska, *Analityka medyczna jako element polityki w dziedzinie zdrowia publicznego w Polsce w latach 1918–1939*, [w:] *Zawody diagnosty laboratoryjnego i felczera na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. B. Urbaneł, Warszawa 2011, s. 210.

79 J. Zuchora, op. cit., s. 264.

80 M. Marcysiak, op. cit., s. 229; W. Ślusarczyk, D. Chyła, *Przemysł chemiczno-farmaceutyczny na Kujawach i Pomorzu Gdańskim (1918/20–1951)*, Bydgoszcz 2017, s. 75.

81 Por. W. Ślusarczyk, *Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników*, s. 383–392.

chłopskich, 27% – z inteligenckich, 19% – z robotniczych, 16% – z aptekarskich i 8% – z kupieckich⁸². Z kolei Henryk Pankiewicz we wspomnieniach ze studiów na Wydziale Farmaceutycznym Uniwersytetu Warszawskiego (1936–1939) pisze: „na I roku, prócz dzieci aptekarzy, znaleźli się także synowie i córki rolników, robotników, drobnych mieszczan”⁸³. Powyższych danych nie można przy tym przenosić na pozostałe regiony Polski⁸⁴. Należy jednak przypuszczać, że pochodzenie społeczne farmaceutów pracowników było silnie zróżnicowane oraz że znajdowało się wśród nich wiele osób będących pierwszymi farmaceutami w rodzinie.

Wspomniani śląscy farmaceuci to często ludzie przyjezdni⁸⁵. Podobna sytuacja miała miejsce na terenach byłego zaboru pruskiego, gdzie, jak na Górnym Śląsku, na początku lat dwudziestych nastąpił odpływ miejscowego elementu niemieckiego, w tym farmaceutów. Wytworzyło to próżnię, zapełnioną przez Polaków⁸⁶. W dawnym zaborze rosyjskim oraz Małopolsce utrzymał się układ narodowościowy sprzed I wojny światowej. W byłej Galicji farmaceutami byli głównie Polacy. Przeważali oni także na terenie dawnego zaboru rosyjskiego. Silny był tam jednak także element żydowski. Wpływało to bez wątpienia na sytuację społeczno-zawodową zarówno właścicieli, jak i pracowników aptek. Z jednej strony jako polscy patrioci włączali się w akcje propaństwowe wspierające m.in. armię, zyskując uznanie współobywateli i władz⁸⁷. Z drugiej jednak musieli borykać się z przejawami antysemityzmu⁸⁸.

Wnioski

Przeprowadzone analizy pozwalają stwierdzić, że społeczno-zawodowa pozycja farmaceutów pracowników w II Rzeczypospolitej była niejednoznaczna. Wpływały na nią zróżnicowane czynniki. W porównaniu z okresem zaborów międzywojenna farmacja przeszła szereg korzystnych przeobrażeń. Wprowadzenie wymogu matury, wydłużenie czasu studiów oraz przesunięcie praktyki zawodowej z początku na koniec nauki spowodowało, że z zawodu na poły rzemieślniczego przekształciła się ona w profesję akademicką w pełnym tego słowa znaczeniu. Zdawali sobie z tego sprawę nowi magistrzy farmacji, co rozbudzało ich ambicje i oczekiwania. Poczucie samodzielności musiało wywoływać również utworzenie urzędów wojewódzkich inspektorów farmaceutycznych, które pozwoliło farmaceutom na wyjście spod kurateli lekarzy. Korzystne, choć późne zmiany polegały na wprowadzeniu jednej farmakopei dla całego kraju i uchwaleniu ustaw o wykonywaniu zawodu aptekarskiego oraz o izbach aptekarskich. Efekty powyższych reform uwidaczniały się stopniowo, lecz konsekwentnie w latach trzydziestych. Świadomość pozytywnych zmian przenikała do opinii publicznej oraz lekarzy i przedstawicieli przemysłu chemicz-

82 M. Lorek, op. cit., s. 298–299.

83 H. Pankiewicz, *Warszawa i studia na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w oczach studenta Wydziału Farmaceutycznego w latach 1936–39 (Fragment wspomnień)*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” t. 56, 1993, z. 2, s. 193. Por. P. Skalski, K. Pękacka-Falkowska, op. cit., s. 165, 177–180.

84 Zagadnienie to wymaga przeprowadzenia pogłębionych badań.

85 M. Lorek, op. cit., s. 298–299.

86 Ibid., s. 299; W. Ślusarczyk, *Z dziejów opieki zdrowotnej. Aptekarstwo*, s. 74, 81.

87 Idem, *Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników*, s. 311.

88 Por. W. Michowicz, *Problemy mniejszości narodowych*, [w:] *Polska odrodzona 1918–1939. Państwo. Społeczeństwo. Kultura*, red. J. Tomicki, Warszawa 1982, s. 312. Kwestia ta powinna zostać szczegółowo zbadana.

no-farmaceutycznego, co przekładało się na wzrost pozycji społeczno-zawodowej farmaceutów pracowników. W okresach koniunktury gospodarczej, w sprzyjających okolicznościach uzyskiwane zarobki plasowały ich w gronie przedstawicieli klasy średniej. Wizja ukończenia studiów farmaceutycznych, dających szansę na pracę nie tylko w aptekach, lecz również w branży przemysłowej, przyciągała młode, ambitne osoby bez rodzinnych powiązań z zawodem, liczące na godziwe pensje i awans społeczny. Większość z nich była Polakami, żywiącymi często gorące uczucia patriotyczne. Ich zaangażowanie na rzecz spraw publicznych znajdowało uznanie w oczach władz i społeczeństwa. Z drugiej jednak strony w łonie profesji farmaceutycznej widoczne były jeszcze zjawiska typowe dla poprzedniego stulecia. Liczną grupą byli nadal pomocnicy aptekarscy. Ustawy o wykonywaniu zawodu aptekarskiego oraz o izbach aptekarskich zostały wprowadzone zbyt późno, by dało się odczuć ich działanie przed wybuchem II wojny światowej. Na Kresach Wschodnich praktykowano wciąż zwyczaj oferowania pracownikom – zamiast odpowiedniego wynagrodzenia – mieszkania i wyżywienia przy aptece. Pracodawcy nie respektowali przepisowego czasu pracy. Wysoce niekorzystny wpływ na społeczno-zawodową pozycję farmaceutów pracowników miały okresy dekoniunktury, zwłaszcza wielki kryzys gospodarczy. Podczas jego trwania obniżono znacznie wynagrodzenia. Pałącym problemem stało się bezrobocie. Nie spełniły się oczekiwania związane z powstaniem rynku pracy w przemyśle chemiczno-farmaceutycznym. W okresie tym do zawodu zaczęły napływać kobiety. Ambitni mężczyźni wybierali inne profesje. Wśród farmaceutów pracowników narastała wówczas frustracja. Zdawali sobie bowiem sprawę, że po ukończonych studiach magisterskich są teoretycznie równi swoim pracodawcom oraz przedstawicielom innych wolnych zawodów. W praktyce jednak mieli poczucie deprecjacji i wyzysku. Negatywnym czynnikiem musiał być również antysemityzm dotyczący liczną grupę farmaceutów żydowskiego pochodzenia. Mimo to należy ocenić, że w ogólnym ujęciu zmiany zachodzące w dwudziestoleciu międzywojennym wpłynęły korzystnie na sytuację społeczno-zawodową farmaceutów pracowników. W pełnym zebraniu ich owoców przeszkodził wybuch II wojny światowej. Jednak w jej przededniu teoretycznie wysoki status fachowego personelu aptek nie zawsze znajdował odzwierciedlenie w praktyce.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu (lata 1920–1939).

Archiwum Państwowe w Lublinie. Oddział w Chełmie, Kurzyk Z., *Wstęp do zespołu Apteka Józefa Papużyńskiego w Chełmie* (1918–1939), maszynopis, 1960 r.

Litewskie Centralne Archiwum Państwowe w Wilnie [LCAP], Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej. Oddział w Wilnie (1924–1938).

Źródła urzędowe

Dz. U. RP z 1938 r., Nr 23, poz. 202.

Dz. U. RP z 1939 r., Nr 55, poz. 346.

Farmakopea Polska. Wydanie drugie, Warszawa 1937.

Źródła drukowane

- Bałucki M., *Dom otwarty*, [w:] *Pisma wybrane*, t. 12, Kraków 1956, s. 87.
 Gąsiorowski W., *Pigularz*, Warszawa 1970.
 Leśniewska A., *Nieprzetartym szlakiem*, [w:] I. Arabas, *Apteczki domowe w polskich dworach szlacheckich. Studium z dziejów kultury zdrowotnej*, Warszawa 2006, s. 311–336.

Źródła prasowe

- Nałęcz C., *Przed XVII Zjazdem Delegatów Z.Z.F.P.*, „Kronika Farmaceutyczna” 1 III 1934 r., nr 5, s. 68.
 Szyszko E., Nałęcz Cz., *Do ogółu Farmaceutów Pracowników i wszystkich Oddziałów Z. Z. F. P.*, „Kronika Farmaceutyczna” 1 XII 1934 r., nr 23, s. 459.
 Dość wyzysku, „Kronika Farmaceutyczna” 16 I 1939 r., nr 1–2, s. 7.
 Protokół VIII-go Zjazdu Delegatów Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w dn. 5, 6 i 7 kwietnia 1924 r., „Kronika Farmaceutyczna” VI 1924 r., nr 5, s. 3.
 Ruch Związkowy, „Kronika Farmaceutyczna” VII–VIII 1925 r., nr 7–8, s. 14.
 Ruch związkowy „Kronika Farmaceutyczna” 1 VIII 1935 r., nr 14–15, s. 224–225.
 Sprawy zawodowe, „Kronika Farmaceutyczna” 28 II 1929 r., nr 4, s. 48–49.
 Sprawy zawodowe, „Kronika Farmaceutyczna” 31 VII 1930 r., nr 14, s. 150.
 Średniowiecze na Pomorzu, „Kronika Farmaceutyczna” 1 V 1937 r., nr 9, s. 118–119.
 Ze Związku zawodowego, „Kronika Farmaceutyczna” 1 III 1920 r., z. 5, s. 34.
 Ze związku zawodowego, „Kronika Farmaceutyczna” I 1921 r., z. 1, s. 6–7.
 Ze Związku zawodowego, „Kronika Farmaceutyczna” IX–X 1921 r., z. 9–10, s. 85.
 Ze Związku zawodowego farm. prac., „Kronika Farmaceutyczna” II 1922 r., z. 2, s. 12.
 Z Oddziału Małopolskiego „Unitas”, „Kronika Farmaceutyczna” I 1923 r., z. 1, s. 6–7.
 Z Oddziału Warszawskiego, „Kronika Farmaceutyczna” 16 V 1935 r., nr 10, s. 148.
 Z prowincji, „Kronika Farmaceutyczna” X 1923 r., nr 9, s. 12.
 Aptekarz w nowej komedii, „Wiadomości Farmaceutyczne” 1 XI 1923 r., nr 41, s. 11.
 Bezrobocie pracowników aptekarskich, „Wiadomości Farmaceutyczne” I 1920 r., nr 1–2, s. 16–17.
 Pierwszy doktorat farmacji Uniwersytetu Warszawskiego, „Wiadomości Farmaceutyczne” 10 VII 1927 r., nr 28, s. 629–630.
 Przegląd prasy, „Wiadomości Farmaceutyczne” 4 VIII 1935 r., nr 31, s. 454.
 Rok 1935, „Wiadomości Farmaceutyczne” 5 I 1936 r., nr 1, s. 1.
 Sprawy zawodowe, „Wiadomości Farmaceutyczne” 1 V 1921 r., nr 9, s. 5.
 Sprawy zawodowe, „Wiadomości Farmaceutyczne” 15 VII 1922 r., nr 14, s. 9.
 Sprawy zawodowe, „Wiadomości Farmaceutyczne” 25 III 1934 r., nr 12, s. 175.
 III doroczny zjazd farmaceutów w Poznaniu poświęcony sprawom obrony przeciwlotniczo-gazowej Państwa, „Wiadomości Farmaceutyczne” 22 V 1938 r., nr 21, s. 229.
 Posiedzenia Nadzwyczajne Warszawskiego Tow. Farmaceutycznego w d. 2, 4 i 10 grudnia 1919 r., „Wiadomości Farmaceutyczne” I 1920 r., nr 1–2, s. 6–7.
 Wybitny pisarz o aptece i aptekarzu kresowym. Przedruk z czasopisma „Polski Czerwony Krzyż” nr 10, 1937, „Wiadomości Farmaceutyczne” 6 II 1938 r., nr 6, s. 64.
 W obronie lekarzy analityków i bakteriologów, „Nowiny Społeczno-Lekarskie” 15 II 1933 r., nr 4, s. 46–47.

Mimochodem..., „Kurjer Warszawski” 10 XII 1919 r., nr 341, wyd. wieczorne, s. 5.

Wobec strajku w aptekach, „Gazeta Warszawska” 12 XII 1919 r., nr 339, s. 5.

Literatura przedmiotu

Bilek M., *Apteki i aptekarze południowej Małopolski do 1951 roku*, Nowy Targ 2009.

Bukowiecki H., Furmanowa M., *Stulecie wydania zeszytu pierwszego „Wiadomości Farmaceutycznych”*, „Farmacja Polska” t. 13, 1974, z. 10, s. 945–951.

Drygas A., *Jestem wychowankiem poznańskiej farmacji*, „Apothecaria Bydgosziana. Studia z Dziejów Farmacji i Medycyny” t. 5, 2007, s. 42–43.

Drygas A., *Kształtowanie się podstaw prawnych aptekarstwa w przekroju dziejowym. Studia nad podstawowymi źródłami do dziejów farmacji europejskiej i polskiej*, t. 2, Gdańsk 1995.

Dworecka T., *Zawód lekarza dentystry w świetle ogłoszeń z „Przeglądu Dentystycznego” oraz „Kroniki Dentystycznej”*, [w:] *Zawód dentystry – lekarza stomatologa na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. B. Urbanek, Warszawa 2007, s. 189–200.

Dzięcielska-Machnikowska S., *Farmaceuci w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Studium socjologiczne o feminizacji i pozycji społecznej zawodu*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1966.

Fink-Finowicki Cz., *Trudne początki dzisiejszej feminizacji farmacji*, „Farmacja Polska” t. 31, 1976, nr 11, s. 937–938.

Giermaziak W., *Farmacja polska w latach 1926–1939*, „Farmacja Polska” t. 66, 2010, nr 8, s. 556–562.

Głowacki W.W., *Zapomniana prasa farmaceutyczna i stosunek jej do zagadnień pracowniczych*, „Farmacja Polska” t. 15, 1959, nr 9, s. 138–146.

Hammer L., *Projekty ustaw o aptekach w II Rzeczypospolitej*, „Farmacja Polska” t. 35, 1979, nr 6, s. 349–375.

Hanisz K., *Apteka, aptekarz i lek w wybranych utworach literackich*, „Farmacja Polska” t. 52, 1996, nr 24, s. 1155–1165.

Hanisz K., *Organizacja nadzoru państwowego nad aptekarstwem w II Rzeczypospolitej*, „Farmacja Polska” t. 54, 1998, s. 506–513.

Hanisz K., Ślusarczyk W., *Apteki i aptekarstwo łódzkie. Apteka przy Placu Wolności w Łodzi*, Łódź 2011.

Kaszczuk-Grodzicka D., *Zarys dziejów Uniwersytetu Stefana Batorego i Oddziału Farmaceutycznego w Wilnie*, „Farmacja Polska” t. 52, 1996, nr 16, s. 764–769.

Leczyk M., *Dруга Rzeczypospolita 1918–1939. Społeczeństwo. Gospodarka. Kultura. Polityka*, Warszawa 2006.

Magowska A., *Analityka medyczna jako element polityki w dziedzinie zdrowia publicznego w Polsce w latach 1918–1939*, [w:] *Zawody diagnosty laboratoryjnego i felczera na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. B. Urbanek, Warszawa 2011, s. 207–218.

Magowska A., *Udział kobiet w rozwoju badań nad lekiem w II Rzeczypospolitej*, „Farmacja Polska” t. 56, 2000, nr 12, s. 583–589.

Michowicz W., *Problemy mniejszości narodowych*, [w:] *Polska odrodzona 1918–1939. Państwo. Społeczeństwo. Kultura*, red. J. Tomicki, Warszawa 1982, s. 308–348.

Nowak F., *Farmaceutyczny ruch związkowy w latach międzywojennych*, „Farmacja Polska” t. 26, 1970, nr 3, s. 251–255.

- Pankiewicz H., *Warszawa i studia na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w oczach studenta Wydziału Farmaceutycznego w latach 1936–39 (Fragment wspomnień)*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” t. 56, 1993, z. 2, s. 193–198.
- Skalski P., Pękacka-Falkowska K., *Poznańscy studenci farmacji w latach 1920–1939. Studium z zakresu historii społecznej*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki” 2016, nr 2, s. 139–195.
- Szwagrzyk J.A., *Pieniądz na ziemiach polskich X–XX w.*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1990.
- Szysko E., *Kronika Farmaceutyczna w latach 1898–1939*, „Farmacja Polska” t. 14, 1958, nr 18, s. 304–307.
- Ślusarczyk W., *Apteki pomorskie w obliczu kryzysu ekonomicznego (1929–1935/36)*, „Apothecaria Bydgosiana. Studia z Dziejów Farmacji i Medycyny” t. 10, 2008, s. 65–70.
- Ślusarczyk W., *Bogaci i biedni – aptekarze i ich pracownicy. Wizerunek polskich farmaceutów w okresie dwudziestolecia międzywojennego na przykładzie czasopisma „Kronika Farmaceutyczna”*, [w:] *Bogactwo i bieda. Krytyczno-porównawcza analiza dyskursów*, red. B. Płonka-Syroka, Wrocław 2014, s. 119–130.
- Ślusarczyk W., *Dieta pracowników aptek na przełomie XIX i XX w. w świetle Pigularza Władysława Gąsiorowskiego oraz Nieprzetartym szlakiem Antoniny Leśniewskiej*, [w:] *Historia diety i kultury odżywiania. T. 3, Zalecenia i regulacje dotyczące odżywiania w historii Europy (XII–XXI w.) i w wybranych kulturach pozaeuropejskich*, red. B. Płonka-Syroka, A. Syroka, Wrocław 2020, s. 159–167.
- Ślusarczyk W., *Problematyka Zjazdu Inspektorów Farmaceutycznych (Warszawa, 7–8 kwietnia 1933 r.)*, [w:] *Dawna Medycyna i Weterynaria. Pacjent*, red. M.Z. Felsmann, J. Szarek, M. Felsmann, Chełmno 2011, s. 629–655.
- W. Ślusarczyk, *Spółeczno-zawodowa pozycja polskich farmaceutek w świetle „Kroniki Farmaceutycznej” (1919–1939)*, [w:] *Obywatelki na obcasach. Kobiety w życiu publicznym (XIX–XXI w.)*, t. 2, red. U. Kozłowska, T. Sikorski, A. Wątor, Radzymin – Warszawa 2016, s. 155–171.
- Ślusarczyk W., *Warunki pracy personelu aptek pomorskich w latach 1920–1939*, [w:] *Pieniądz – Kapitał – Praca – Wspólne dziedzictwo Europy – Białoruś – Litwa – Łotwa – Polska – Rosja – Słowacja – Ukraina*, red. K. Filipow, Warszawa 2008, s. 225–234.
- Ślusarczyk W., *Z dziejów opieki zdrowotnej. Aptekarstwo na Kujawach i Pomorzu Gdańskim w latach 1918/20–1951*, Bydgoszcz 2016.
- Ślusarczyk W., *Z dziejów opieki zdrowotnej. Rozwój aptekarstwa na ziemiach polskich (XIX–XX w.) na przykładzie apteki w Pabianicach*, Bydgoszcz 2014.
- Ślusarczyk W., *Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej (1919–1939)*, Lublin 2020.
- Ślusarczyk W., *Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej z perspektywy Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego, w świetle „Wiadomości Farmaceutycznych” (1919–1939)*, „Tabularium Historiae” t. 3, 2018, s. 153–185.
- Ślusarczyk W., Chyła D., *Przemysł chemiczno-farmaceutyczny na Kujawach i Pomorzu Gdańskim (1918/20–1951)*, Bydgoszcz 2017.
- Wodyński B., Wachulec B., Ślusarczyk W., *Apteka „Pod Żółtym Orłem” w Bydgoszczy*, Łódź 2008.

Zawód farmaceuty na ziemiach polskich w XIX i XX wieku, red. B. Urbanek, Warszawa – Katowice 2006.

Zawód lekarza na ziemiach polskich w XIX i XX wieku, red. B. Urbanek, Warszawa 2009.

Wojciech Ślusarczyk, doktor nauk humanistycznych w zakresie historii. Absolwent Wydziału Humanistycznego UKW w Bydgoszczy. Kierownik Pracowni Historii Medycyny i Farmacji Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy; kustosz dyplomowany. W latach 2019–2020 p.o. kierownika Zakładu Historii Medycyny i Pielęgniarstwa CM UMK. Adiunkt w Katedrze Nauk Społecznych i Medycznych CM UMK. Specjalizuje się w historii polskiego aptekarstwa. Członek Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, Polskiego Towarzystwa Historii Nauk Medycznych, Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego, Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Stowarzyszenia Muzealników Polskich oraz Rady Muzeum przy Muzeum im. Jerzego Dunin-Borkowskiego w Krośniewicach. Współzałożyciel Fundacji Naukowej „Bydgoska Szkoła Historii Nauk Medycznych”.
e-mail: wojciech.slusarczyk@cm.umk.pl

Data zgłoszenia artykułu: 13 grudnia 2020

Data przyjęcia do druku: 3 lutego 2021